

Sygn. akt I ACa 5/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Alicja Dubij (spr.)
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. P., R. P. i J. P.**

przeciwko (...) w W.

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 20 października 2017 r. sygn. akt I C 746/16

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego(...) w W. na rzecz powoda T. P. kwotę 4.050 złotych, powoda R. P. kwotę 4.050 złotych i powódki J. P. kwotę 2.700 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.**

(...)

## UZASADNIENIE

Powodowie - T. P., R. P. i J. P. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) w W. tytułem zadośćuczynienia kwot po 90.000 złotych na rzecz pierwszych dwóch oraz kwoty 64.000 złotych na rzecz J. P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2.06.2016 r. oraz zasądzenie na rzecz każdego z nich kwot po 10.800 złotych tytułem kosztów procesu.

Tym samym pozwem roszczenia o zapłatę kwoty 30.000 złotych dochodziła A. G., siostra zmarłego I. P., zamieszkała w O.. Postanowieniem z dnia 10.02.2017 r. sprawa w tej części została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Olsztynie według właściwości.

Pozwany (...)z siedzibą w W. nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie w stosunku do wszystkich powodów oraz obciążenie ich kosztami procesu.

Wyrokiem z dnia 20 października 2017 roku Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od (...) w W. na rzecz T. P. kwotę 90.000 (dziewięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 czerwca 2016r. do dnia zapłaty oraz kwotę 9.986,25 złotych tytułem kosztów procesu; zasądził od(...)w W. na rzecz R. P. kwotę 90.000 (dziewięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 9.986,25 złotych tytułem kosztów procesu; zasądził od (...) w W. na rzecz J. P. kwotę 64.000 (sześćdziesiąt cztery tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 czerwca 2016r. do dnia zapłaty oraz kwotę 8.617 złotych tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Łomży ustalił, że w dniu (...) na drodze krajowej nr (...) w okolicach O. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierująca samochodem osobowym marki A. nr rej. (...) M. P. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że nie zachowała należytej ostrożności podczas manewru wyprzedzania, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia czołowego z samochodem osobowym marki V. o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował D. L.. W wyniku zdarzenia na miejscu zginął pasażer samochodu A. I. P. oraz kierowca drugiego samochodu. M. P. zmarła po półrocznym leczeniu szpitalnym. Wobec śmierci sprawcy wypadku- M. P., postępowanie karne zostało umorzone postanowieniem z dnia 26.01.2004 r. Pojazd, którym kierowała M. P. był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Sąd I instancji wskazał, że pismami z dnia 13 kwietnia 2016 r. (powodowie) i 28 kwietnia 2016 r. (powódka) strona powodowa zgłosiła roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią osoby bliskiej oraz odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał na rzecz T. P. i R. P. tytułem zadośćuczynienia kwoty po 10.000 złotych na rzecz każdego z nich, a na rzecz J. P. kwotę 6.000 złotych. Uznał, że żądanie zadośćuczynienia ponad uwzględnione kwoty jest znacznie zawyżone w stosunku do doznanej i odczuwalnej krzywdy z uwagi na upływ czasu. Odmówił też wypłaty odszkodowania uznając, że ma ono charakter fakultatywny, nie musi, a może być przyznane w konkretnym wypadku, a istotne pogorszenie sytuacji musi wynikać wprost z faktu śmierci osoby bliskiej.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że w chwili śmierci I. P. T. P. miał 15 lat i uczył się w gimnazjum, natomiast R. P. miał 17 lat i był uczniem II klasy liceum ogólnokształcącego. Obaj mieszkali z rodzicami. W czasie wypadku komunikacyjnego byli pasażerami samochodu A., którym kierowała ich matka M. P.. Rodzina podróżowała na wspólne wakacje nad morze. Bezpośrednio po zdarzeniu obaj widzieli ojca na miejscu wypadku, próbowali go reanimować. Przybyły lekarz od razu stwierdził zgon ich ojca, a nieprzytomna matka została zabrana do szpitala. Powodowie zostali zabrani do szpitala, gdzie przebywali kilka dni na obserwacji, ponieważ także odnieśli obrażenia ciała. Wiedzieli już wtedy, że ojciec nie żyje, a matka jest nieprzytomna. Ze szpitala zadzwonili do dziadków - rodziców ojca, aby poinformować ich o wypadku. Wiadomość przekazali dziadkowi.

Sąd I instancji podkreślił, iż w chwili zdarzenia I. P. miał 40 lat, prowadził działalność gospodarczą w postaci hurtowni w ramach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ze współnikami. Powodowie mieli dobre relacje z ojcem. Mogli zawsze na niego liczyć, zwracali się do niego z problemami, rozmawiali, wspólnie ustalali plany bieżące i edukacyjne powodów. Po powrocie ojca z pracy rodzina razem spożywała obiad, synowie rozmawiali z ojcem. Zawsze był dla synów „pod ręką” (jak to określali), mogli się do niego zwracać z problemami, poprosić o radę. Powodowie zwracali się ojcu, a on interesował się ich problemami, postępami w nauce, zajęciami w szkole i po lekcjach, kontrolował ich oceny, pomagał w organizacji czasu po szkole. (...)razem z ojcem grali na konsoli, mieli wspólne zainteresowania nowinkami technicznymi. Razem uprawiali windsurfing i właśnie jadąc na ten rodzaj wypoczynku zdarzył się wypadek. I. P. na zmianę z żoną woził synów na zajęcia z taekwondo, na basen. Rodzina razem spędzała weekendy i święta, co roku

wyjeżdżała nad morze w wakacje i czasami w góry na ferie zimowe. Pomimo tego, że ojciec powodów miał kilkuletnie dziecko z inną kobietą, które odwiedzał, nie miało to wpływu na jego relacje z synami. Ojciec był dla synów wzorem mężczyzny. Wiedzieli o jego romansie, ale nie miało to żadnego wpływu na ich wzajemne relacje. I. P. utrzymywał też stały kontakt ze swoją matką J. P.. Były między nimi bardzo dobre relacje. Syn pomagał rodzicom, codziennie do nich jeździł i był bardzo dobry dla matki. Powodowie z rodzicami co niedziela chodzili do dziadków na obiad.

Sąd Okręgowy podniósł, że po wypadku sytuacja powodów uległa zmianie. Powodowie byli w szoku. Ze szpitala odebrała ich ciotka, nawet nie pamiętają, która. Byli na pogrzebie ojca. Matka leżała w szpitalu i do śmierci, przez około pół roku nie było z nią kontaktu. J. P. z mężem przeprowadzili się do wnuków i zmuszeni byli przejąć wszystkie obowiązki ich rodziców. Wcześniej mieszkali oddzielnie i uczestniczyli w życiu wnuków jak dziadkowie. Powódka z roli babci z dnia na dzień musiała przejąć na siebie rolę matki. Była różnica pokoleń między powodami a powódką, która od śmierci syna zmuszona była interesować się wszystkimi sprawami wnuków, ich zdrowiem, nauką, codziennym funkcjonowaniem, zaspakajaniem ich potrzeb bytowych i emocjonalnych. Jednocześnie śmierć syna, którą bardzo przeżyła wpłynęła na jej zdrowie i samopoczucie. I. P. był jej jedynym dzieckiem zamieszkałym w tej samej miejscowości i miała z nim stały kontakt. Także zawsze mogła na niego liczyć. Po jego śmierci pogorszył się jej stan zdrowia. Stwierdzono migotanie przedsionków. Zaczęła przyjmować leki uspokajające, nasenne i kardiologiczne, które przyjmuje do chwili obecnej. Spadły na nią wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem domu w miejscu zamieszkania wnuków i wychowania ich. Powódka chodziła do wnuków na wywiadówki, czego wcześniej nie musiała czynić, załatwiać korepetycje. Prowadzić dom dla czteroosobowej rodziny, która powstała w nowej sytuacji. Musiała wdrożyć wnuki w inny rytm życia niż prowadzili pod pieczę rodziców. Jednocześnie wspierać ich psychicznie po śmierci ojca i w chorobie matki, która została przetransportowana do szpitala w Ł.. Pilnować ich zachowania, nauki, dbać o ich codzienne sprawy, interesować się nimi już niejako babcia, ale jako opiekun całkowicie zastępujący rodziców w sytuacji traumatycznej nie tylko dla dzieci, ale także dla niej. Brakowało jej w tym syna zawłaszczającego, że powodowie byli w trudnym okresie dorastania i nagle zostali pozbawieni wsparcia i autorytetu ojca. Nie mogli też uzyskać żadnej pomocy ze strony matki, która aż do śmierci przebywała w szpitalu. Powodowie przez około pół roku korzystali z pomocy psychologa w ramach wsparcia rodzin poszkodowanych na skutek wypadków drogowych.

Sąd Okręgowy wskazał, że także sytuacja małoletnich wówczas powodów T. i R. P. zmieniła się radykalnie. Z pieczy rodziców, z którymi mieli dobry kontakt, a z racji płci i wieku z ojcem pozostawali w bardzo bliskich relacjach, przeszli pod opiekę dziadków, którzy z dnia na dzień zajęli miejsce ich rodziców we wszystkich sferach życia. Oprócz negatywnych przeżyć psychicznych z tytułu samego zdarzenia, uczestniczenia w wypadku, obecności przy śmierci ojca i sytuacji zdrowotnej matki, która dodatkowo była sprawcą wypadku, małoletni musieli podporządkować się dziadkom, przyzwyczać do nowej sytuacji nawet pod względem zamieszkania w ich domu dziadków zamiast rodziców. Podporządkować się ich poleceniom, wymogom, ustalonym odmiennym rygorom i rytmowi życia. Dziadkowie starali się zaspakajać ich potrzeby bytowe dnia codziennego, ale nie byli w stanie zastąpić im rodziców, doradzić. Powodom brakowało ojca w ich codziennym życiu. Nie mieli z kim porozmawiać o problemach, podyskutować, poradzić się co do wyboru szkoły, studiów, drogi życiowej. Dziadkowie zapewniając im korepetycje, ale w ostatniej klasie przed maturą, jednocześnie nie angażowali się w ich wybory drogi życiowej uznając, że nie powinni się wtrącać. Powódka twierdziła, że nie dawała sobie rady i z własnymi przeżyciami i z opieką nad wnukami.

Powodowie, co podkreślił Sąd I instancji, jako nastolatki, a następnie młodzi mężczyźni byli pozbawieni możliwości skorzystania z rad ojca, obcowania z nim, korzystania z jego doświadczenia. Byli pozbawieni wspólnego spędzania dorocznych świąt, wyjazdów na wakacje. W ogóle zmienił się sposób spędzania przez nich świąt i wakacji. Źle czuli się w towarzystwie rówieśników, którzy mieli rodziców, gdy toczą się rozmowy o rodzicach innych osób. Mieli poczucie, że wywołują współczucie u innych osób, gdy mówili, że są sierotami. Nie wpływało to na nich dobrze. Powód R. P. szczególnie odczuwał brak ojca, gdy zdecydował się zawrzeć w młodym wieku związek małżeński. Nie miał z kim przedyskutować swojego wyboru, uzyskać rady, wsparcia. Był pozbawiony ojca przy ceremonii zawarcia związku małżeńskiego, pomocy w organizacji tej uroczystości, następnie wyboru drogi zawodowej po skończeniu studiów. Natomiast T. P. odczuwał szczególnie brak ojca przy wyborze szkoły po zakończeniu gimnazjum, a następnie przy wyborze kierunku studiów. Miał poczucie, że ze wszystkim musi sobie radzić sam. Matka ze względu na jej stan zdrowia

nie mogła się opiekować nim i bratem. Była ciągle nieprzytomna. Powodowie z dziadkiem odwiedzali ją w szpitalu. Istniejąca sytuacja spowodowała brak możliwości skorzystania z rady ojca przy wyborze studiów przez niego. Dokonał przypadkowego wyboru kierunku turystyki i rekreacji, ponieważ nie miał się kogo poradzić. Był osowiały, senny. Po powrocie ze szkoły musiał się położyć, odespać, czego wcześniej nie odczuwał. Skończył licencjat. Niewielka różnica wieku między powodami i trudny wiek, w którym zostali pozbawieni ojca, spowodowały, że żaden z nich nie mógł drugiemu zastąpić kontaktów z ojcem i relacji z nim. Z racji różnicy wieku, zaistniałej nagle sytuacji i zajęciem się sprawami firmy jako opiekun małoletnich wówczas powodów, ich dziadek także nie był w stanie zastąpić im ojca. W domu powodów, gdy pozostawali pod pieczę rodziców był nacisk na ich edukację. Powodowie aż do śmierci ojca nie znali przyrodniej siostry (nie wiedzieli o jej istnieniu, poznali ją już po śmierci rodziców, gdy miała 15 lat), ani jej matki. Ojciec izolował swoje sprawy osobiste od relacji z synami. Nie chciał rozstawać się z rodziną stwierdzając do M. B. (1), z którą miał córkę, że synowie byli za mali. Ona także uważała, że I. P. bardzo troszczył się o synów, był bardzo dobrym ojcem i starał się im zrekompenzować fakt, że miał romans, o którym wiedzieli przed jego śmiercią.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że z uwagi na działalność, którą ojciec prowadził i dziedziczenie, bezpośrednio po ukończeniu 18 lat każdy z nich musiał też podejmować decyzje jako współnik, w czym do pełnoletności zastępował ich dziadek. Gdy już obaj uzyskali pełnoletność, dziadek nie chciał się zajmować firmą w ich imieniu. Nie znali się na działalności prowadzonej przez ojca i zasadach działania spółki. Musieli zajmować się sprawami, na których się nie znali, które ich nie interesowały i przerastały ich możliwości jako osiemnastolatków. Powodowie denerwowali się tą sytuacją, odczuwali niepokój, byli wprowadzani przez dziadków w problemy ze spółką i rozliczeniami między współnikami. Głównie sprawami spółki zajął się T. P., chociaż nie był tym zainteresowany. Podporządkował tym problemom swoją dalszą edukację, odkładając ją niejako na dalszy plan. Uważał, że gdyby ojciec żył, nie musiałby zajmować się hurtownią. Ta sytuacja wpłynęła diametralnie na plany życiowe powodów. R. P. po ukończeniu studiów w G. czuł się zobowiązany do powrotu do Ł.. Pozostał tu także T. P.. Obaj czuli się zobowiązani podjąć opiekę nad dziadkami zwłaszcza, gdy zachorował dziadek. Musieli zastępować w tych obowiązkach swojego ojca jako syna. Z tego powodu mieli ograniczone możliwości wyjazdów, rozwoju zawodowego i życiowego. Obecnie swoją działalność w hurtowni również traktują jak obowiązek. Spółka ma problemy, upada, zmienia branżę. Z własnej inicjatywy nie prowadziliby tej spółki. Uważają, że jest dla nich uwiązaniem, nie wyborem, a przymusem. Obaj powodowie nadal mają poczucie osamotnienia. Stwierdzają, że im są starsi, tym bardziej odczuwają brak ojca, możliwości jego wsparcia, porozmawiania, skorzystania z rad, doświadczeń. Również sami musieli sobie poradzić z relacjami z przyrodnią siostrą, z którą wcześniej nie mieli kontaktów, a ojciec chronił ich. Był też konflikt na tle działu spadku po ojcu i rozliczenia z przyrodnią siostrą z domu, w którym zamieszkiwali powodowie z rodzicami, a później z dziadkami. Załatwiali to J. P. ze swoim mężem. Powodowie czuli żal i rozgoryczenie, gdy nie mogli pokazać ojcu swoich matur, że nie zawióżyli ich na studniówkę, nie pobłogosławił w dniu ślubu, nie skoryguje złych wyborów, pierwszych niepowodzeń, błędów.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powodowie często odwiedzają grób rodziców. Śmierć ojca pozbawiła ich wsparcia rodzica, gdy za kilka miesięcy zmarła także matka, a dziadkowie nie byli w stanie zastąpić im ojca. Obaj powodowie uważają, że śmierć ojca nie tylko wpłynęła na ich przeżycia psychiczne i emocje, ale także na wybór ich dróg życiowych, pogorszyła we wszystkich sferach życia ich sytuację, ograniczając wykorzystanie możliwości, które mieli gdy ojciec żył i przywiązywał dużą wagę do ich edukacji.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powodów zarówno co do zasady zadośćuczynienia, jak i co do należnej z tego tytułu wysokości zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd I instancji podkreślił, że poza sporem między stronami pozostawał stan faktyczny dotyczący zaistnienia wypadku komunikacyjnego oraz jego skutków. Pozwany nie kwestionował także co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia, w którym śmierć poniósł ojciec i syn powodów. Pozwany przyznał, że ponosi odpowiedzialność za następstwa wypadku wskazując, że w toku postępowania likwidacyjnego powodom wypłacono należne im odpowiednie zdaniem ubezpieczyciela świadczenia z tego tytułu. Podnosił jednak, że powodowie poradzili sobie z

sytuacją, funkcjonując normalnie w sferze zawodowej, rodzinnej i społecznej, a krzywda synów odnosiła się do straty obojga rodziców.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy stanowisko pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie i stanowi dążenie do uchylenia się od odpowiedzialności i wypłaty powodom należnego im, odpowiedniego zadośćuczynienia za krzywdę i cierpienia z tytułu śmierci ich ojca i syna - I. P.. Fakt, że powodowie wystąpili z roszczeniem 10 lat po jego zaistnieniu nie może wpływać na podzielenie stanowiska pozwanego, że roszczenia nie zasługują na uwzględnienie. Nie budzi wątpliwości, że odczuwanie straty ojca i syna oraz ujemne przeżycia i cierpienia z tego tytułu były inne bezpośrednio po zdarzeniu, inne w różnych istotnych momentach życia powodów, inne są obecnie. Nie skutkuje to jednak uznaniem, że ich roszczenie jest nienależne.

Na poparcie swojego stanowiska Sąd Okręgowy przywołał szereg orzeczeń Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych i wskazał, iż zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem oraz literaturą, więź rodzinna i osobista między członkami rodziny a zmarłym jest szczególnym dobrem osobistym wyrażającym się przeżyciami o charakterze uczuciowym i emocjonalnym. Szczególna więź rodzica z dzieckiem zasługuje na status dobra osobistego najbliższych członków rodziny podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c., 445 § 1 k.c. i 448 k.c. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej przez osobę trzecią stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie i korzystania ze wszystkich przymiotów należnych dzieciom w relacjach z rodzicem oraz w relacjach rodzica z dorosłym dzieckiem. Sąd podkreślił, iż okoliczność, że wypadek komunikacyjny spowodowała żona I. P., że upłynęło od tego czasu 10 lat, a powodowie radzą sobie w życiu codziennym nie może wpływać na umniejszanie wystąpienia ujemnych przeżyć psychicznych najbliższych członków rodziny zmarłego, którzy mogli zawsze na niego liczyć, byli z nim silnie związani emocjonalnie, których wspierał, chronił, dbał o wszystkie ich potrzeby.

W dalszych swoich rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał, że uszczerbki na zdrowiu mogą polegać na dolegliwościach fizycznych i psychicznych, cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwalnego dyskomfortu w mobilności, poczuciu osamotnienia, odmienności od innych, bezradności, smutku, znalezienia się w przymusowej sytuacji, pozbawienia możliwości swobodnego wyboru. Dlatego zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i nie należy przypisywać mu funkcji represyjnych. Kompensata majątkowa dla pokrzywdzonego ma na celu przewyciężenie przykrych doznań. Chodzi nie tylko o udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy, lecz także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego. Jednocześnie zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia, uwzględnia się w każdym przypadku okoliczności indywidualne związane z pokrzywdzonym, jak m.in. sytuacja rodzinna, dotychczasowe funkcjonowanie w tej rodzinie, poziom życia, wiek, stan zdrowia.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że zadośćuczynienie wypłacone dotychczas przez pozwanego jest zbyt niskie, nie rekompensuje powodom szkody i krzywdy niematerialnej po stracie ojca i syna, i w żaden sposób nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej. Powodowie jako synowie I. P. pozostawali do czasu wypadku pod jego pieczę, zainteresowaniem i troską. Mieszkali razem. Ojciec interesował się ich edukacją, przywiązując do niej dużą wagę, razem z nimi planował ich dalszą przyszłość co do kierunku edukacji, dbał o synów, jednocześnie starał się ich chronić od swoich spraw i problemów osobistych. Łączyła ich zarówno silna więź rodzicielska, jak też z racji tożsamości płci i młodzieńczego wieku powodów, którzy właśnie wkraczali w wiek dorastania. Wiążąca dzieci z rodzicami ma charakter szczególny zwłaszcza w wieku, w jakim byli małoletni wówczas powodowie. Byli niepełnoletni, niesamodzielnymi. O więziach z ojcem wypowiadali się w sposób przekonujący, a jednocześnie wyważony i obiektywny, nie tylko sami powodowie, ale też świadek M. B. (2) i powódka J. P.. Chociaż I. P. pozostawał w nieformalnym związku z inną kobietą i miał z nią córkę, w żaden sposób nie odbijało się to na jego relacjach z synami i z matką. Dbął o synów, chronił ich, poświęcał dużo czasu, spędzał z nimi święta, wakacje, wolne dni, uczestniczył w ich codziennym życiu, dzielił z nimi zainteresowania, pomagał w wyborze kierunków edukacji. Kochał synów i troszczył się o ich dobro. Powodowie czuli się bezpieczni, mogli zawsze liczyć na ojca. Był dla nich autorytetem, liczyli się z jego zdaniem. Sytuacja ojca w niczym nie wpływała na ich wzajemne relacje. I.

P. nie zaniedbywał także swoich obowiązków wobec rodziców. Codziennie zajeżdżał do nich, pomagał im, wspierał. Rodzina spotykała się u J. P. na niedzielnych obiadach. Powódka mogła liczyć na syna, który był jej jedynym dzieckiem zamieszkałym w tej samej miejscowości. Pozostałe dzieci zamieszkiwały w znacznej odległości od niej. Powodowie nie wiedzieli o istnieniu siostry przyrodniej, a pomimo relacji ojca z inną kobietą relacje w ich domu rodzinnym były prawidłowe.

Sąd I instancji zwrócił uwagę na bardzo istotną kwestię, a mianowicie, że powodowie wskazywali jakie negatywne uczucia i problemy towarzyszyły im po śmierci ojca, ale także jak wpłynęło to na ich funkcjonowanie, przez ten cały okres, wybory życiowe, przymusowe sytuacje (pozostanie w Ł., obowiązki z hurtownią, zajęcie się chorym na nowotwór dziadkiem, opiekowanie się obecnie babcią). Na intensywność negatywnych odczuć niewątpliwie wpłynął też fakt, że powodowie uczestnicząc w wypadku widzieli ojca bezpośrednio po zdarzeniu. Zrobili na nich wrażenie jego niewidzące oczy (jak wyjaśnili), reanimowali go. Polecono im wsiadać do karetki pogotowia, byli w szoku i nie mieli przy sobie wsparcia dorosłych bliskich osób. To powodowie mieli obawy przed powiadomieniem dziadków o zdarzeniu, nie mieli odwagi do nich zadzwonić, a już wiedzieli, że ojciec nie żyje. Także po wypadku odebrała ich ciotka. Nie pamiętają co się z nimi działo. Nagle też znaleźli się pod pieczę dziadków. Wprawdzie mieli z nimi dobre relacje, ale były to relacje wyłącznie na linii wnukowie- dziadkowie, a nie dzieci i opiekunowie sprawujący pieczę. Diametralnie zmieniło się całe ich życie. Nie można odmówić prawdziwości ich twierdzeń, że czuli strach, co ich czeka, niepewność, złość. Dodatkowym obciążeniem, gdy tylko ukończyli 18 rok życia było dla nich uczestniczenie w prowadzeniu spółki po ojcu, kontakty ze współnikami, podejmowanie decyzji, na których się nie znali. Różnica pokoleń między powodami a dziadkami spowodowała, że ci ostatni zabezpieczając ich potrzeby bytowe, nie byli w stanie zastąpić im rodziców, a zwłaszcza powodom jako chłopcom - ojca. Nie rozumieli ich emocji, przeżyć, cierpienia zwłaszcza, że sytuacja uległa zmianie w sposób nagły i niespodziewany, a powodowie zostali także pozbawieni możliwości uzyskania wsparcia ze strony matki. Śmierć ojca była dla nich traumatycznym przeżyciem. Było to zdarzenie nieodwracalne, które postawiło wszystkich troje powodów w zupełnie nowej sytuacji. Powódka nie tylko straciła syna, ale znalazła się dodatkowo wobec nowych obowiązków zastąpienia wnukom oboje rodziców. Pogorszył się jej stan zdrowia. Miała dolegliwości ze snem, przyjmowała leki uspokajające. Wystąpiły dolegliwości kardiologiczne. Nie tylko że została pozbawiona wsparcia i pomocy syna, ale musiała zająć się jego dziećmi. Nie mogła też liczyć na pomoc I. P. w czasie kilkuletniej choroby jej męża, ani teraz na opiekę nad nią.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż na skutek śmierci ojca powodowie musieli zweryfikować swoje marzenia, plany życiowe. Mieli problemy ze snem, koncentracją, stali się nerwowi, zamknięci w sobie. Nie mogli znaleźć sobie miejsca, wszędzie było im źle. Podporządkowując się częściowo codziennym wymogom dziadków, nie mieli z kim dzielić swoich trosk, rozterek, problemów wynikających z młodzieńczego wieku. Już nigdy nie mogli wyjechać na wspólne wakacje, spędzać wspólnie świąt, rozwijać wspólnych zainteresowań. Musieli sami decydować o wyborach życiowych typu, szkoła średnia, studia, zawarcie związku małżeńskiego, podjęcie się prowadzenia firmy ojca, powrót do Ł. po studiach, poczucie obowiązku opieki nad chorym dziadkiem i obecnie opieka nad babcią. Niewątpliwie ta sytuacja naruszała ich dobra osobiste jakim jest m.in. prawo do niezakłóconego życia rodzinnego, więzi z rodzicem.

Sąd Okręgowy wskazał również na opinię biegłej sądowej psycholog , która w sposób szczegółowy i wyczerpujący odniosła się do sytuacji w jakiej znaleźli się T. i I. P. po śmierci ojca oraz ich skutków także obecnie. Zdaniem Sądu I instancji pozwany nie zakwestionował skutecznie opinii, która jest pełna, jasna i nie budzi wątpliwości. Została wydana na podstawie zebranych dowodów oraz badania psychologicznego synów I. P. i w całości zasługuje na uwzględnienie. Okoliczność, że małoletni wówczas powodowie nie przeszli terapii psychologicznej, nie zależała od nich w żadnym stopniu, a fakt ten nie umniejsza ich negatywnych przeżyć. Kumulowane i skrywane wówczas w sobie mogły być bardziej intensywne, przykre i powodujące ujemne skutki. Powodowie słusznie podnoszą, że z racji tego, iż ukończyli szkoły, studia, nie zeszli na złą drogę, nie mogą być umniejszane ich przeżycia i tragedia oraz cierpienia po śmierci ojca.

Także okoliczność, że z uwagi na emocje i stan zdrowia opiniowaniu przez biegłego psychologa nie została poddana J. P., nie zmienia faktu, że jej roszczenie jest uzasadnione. Powodowie T. P. i R. P. jednoznacznie i przekonująco wypowiedzieli się na temat zmiany sytuacji babci po śmierci ich ojca. Z racji wieku wystąpiły u niej nie tylko przeżycia psychiczne, ale i dolegliwości somatyczne wskazane powyżej. Do chwili obecnej pozostaje pod opieką kardiologa. Z

dnia na dzień musiała przystosować się w emerytalnym już wieku do nowej roli życiowej, przy ujemnych przeżyciach psychicznych nie tylko jej, ale i wnuków. Ta odpowiedzialność także nie wpłynęła pozytywnie na jej przeżycia psychiczne i równowagę emocjonalną. Zdaniem Sądu I instancji zebrane w sprawie dowody w świetle doświadczenia życiowego są wystarczające do uznania, że dobra osobiste powódki zostały naruszone z uwagi na śmierć syna i roszczenie o zadośćuczynienie jest uzasadnione.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż uwzględniając zebrany materiał dowodowy nie budzi wątpliwości, że uzasadnione jest także roszczenie powodów co do wysokości. Upływ czasu, na który powołuje się pozwany nie może skutkować ustaleniem zadośćuczynienia na poziomie symbolicznym, który został powodom dotychczas wypłacony. Zasądzone kwoty wraz z już wypłaconymi pozwolą powodom na rekompensatę ujemnych przeżyć i skutków zaistniałych nie tylko bezpośrednio po tragicznym zdarzeniu, ale także tych pojawiających się do chwili obecnej w różnych sferach ich życia, na co powodowie jednoznacznie wskazywali i co w pełni zasługuje na podzielenie.

Uwzględniając powyższe okoliczności i wskazane przepisy prawa, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów tytułem należnego i odpowiedniego zadośćuczynienia, kwoty jak w wyroku.

Ustawowe odsetki za opóźnienie zostały zasądzone na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwanego jako przegrywającego proces w 100 % i przy uwzględnieniu wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi każdego z trzech powodów (pomimo tożsamości osoby pełnomocnika) według stawek opłat obowiązujących za czynności adwokackie w dacie wniesienia powództwa do Sądu tj. na podstawie § 2 pkt.6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ( Dz. U. .2015,1800, z dn. 5.11.2015).

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pozwany . Zaskarżył go w części , tj. :

1. w punkcie I - w zakresie zasądzającym od pozwanego na rzecz powoda T. P. kwotę ponad 35.000,00 zł wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 02.06.2016 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie całości kosztów procesu,
2. w punkcie II - w zakresie zasądzającym od pozwanego na rzecz powoda R. P. kwotę ponad 35.000,00 zł wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 02.06.2016 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie całości kosztów procesu,
3. w punkcie III - w zakresie zasądzającym od pozwanego na rzecz powódki J. P. kwotę ponad 32.000,00 zł wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 02.06.2016 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie całości kosztów procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego i procesowego, tj.:

1. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. art. 6 k.c. poprzez przyznanie na rzecz powodów rażąco zawyżonych kwot zadośćuczynienia (100.000 zł na rzecz T. P., 100.000 zł na rzecz R. P., 70.000 zł na rzecz J. P.) wykraczających zdecydowanie ponad kwotę „odpowiednią”, przede wszystkim dlatego że:

a. przyznane na rzecz powodów kwoty zadośćuczynienia doprowadzą nie tyle do złagodzenia krzywdy, co do znacznego wzbogacenia każdego z nich, co jest ewidentnie sprzeczne z istotą instytucji zadośćuczynienia i co budzi uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia zasad współżycia społecznego,

b. przyznane powodom T. i R. P. kwoty zadośćuczynienia po 100.000 zł są rażąco zawyżone, m. in. dlatego, że:

- zakresem krzywdy i zadośćuczynienia na dochodzonej podstawie prawnej nie mogą być objęte ich prywatne cierpienia związane z ich własnym uczestnictwem w wypadku drogowym, a jedynie te związane ze stratą ojca,

- zakresem krzywdy i zadośćuczynienia na dochodzonej podstawie prawnej nie mogą być objęte okoliczności z zakresu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów,

- pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za całość negatywnej sytuacji w jakiej znaleźli się powodowie po zdarzeniu tj. że stali się sierotami zupełnymi i musieli zamieszkać z babcią, albowiem pozwany nie ponosi odpowiedzialności za śmierć M. P. - matki powodów, z której winy zaistniał wypadek drogowy, krzywdę powodów należy zatem stosownie zbilansować, ponadto krzywda po śmierci matki nałożyła się na krzywdę po śmierci ojca,

- kwota odpowiada raczej górnemu pułapowi tych przyznawanych małym dzieciom po stracie rodziców, zaś powodowie mieli 15 i 17 lat, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w zasądzonej kwocie,

- powodowie funkcjonują normalnie, mają plany na przyszłość, nie jest zaburzone ich codzienne funkcjonowanie, aktywność życiowa, zawodowa, społeczna i osobista - po zdarzeniu powod R. P. założył rodzinę, obaj skończyli studia, pracują,

c. przyznane powodce J. P. zadośćuczynienie w kwocie 70.000 zł jest rażąco zawyżone, dlatego że:

- kwota ta jest rażąco (nawet kilka razy) wyższa, aniżeli kwoty przyznawane w innych sprawach rodzicom zmarłych dorosłych dzieci posiadających własne rodziny, niezamieszkujących z rodzicami, prowadzących własne gospodarstwo domowe,

- Sąd bezzasadnie przyjął, że śmierć syna spowodowała u powódki pogorszenie się stanu zdrowia somatycznego w sytuacji, gdy ustalenie takiego związku przyczynowego bezwzględnie wymaga wiadomości specjalnych,

- nie wykazano, aby żałoba powódki miała powikłany przebieg, ani że nastąpiły negatywne następstwa w jej stanie psychicznym, zaś powódka formułując roszczenie powoływała się na doznanie depresji,

- konieczność zajęcia się na kilka lat wnukami nie wynikała tylko z faktu śmierci I. P., ale także z faktu śmierci M. P., która była sprawcą zdarzenia, a zatem niezasadne jest obciążanie pozwanego całością następstw w życiu powodów po zdarzeniu, a ponadto trudno uznać, że ta okoliczność stanowi element krzywdy powódki związany ze śmiercią syna,

- zakresem krzywdy i zadośćuczynienia na dochodzonej podstawie prawnej nie mogą być objęte okoliczności z zakresu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów,

d. od dnia zdarzenia minęło już 13 lat, a zgodnie z obowiązującą linią orzeczniczą okoliczność czynnika czasu ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia, gdy jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych.

2. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, bez ich wszechstronnego rozważenia, w tym:

a. poprzez pominięcie wniosków płynących z opinii psychologicznej w zakresie tego, że na cierpienia powodów po śmierci ojca nałożyły się te odczuwane po śmierci matki oraz w mniejszym zakresie dziadka, a także w zakresie tego, że cierpienia powodów ulegały osłabieniu wraz z upływem czasu,

b. poprzez dowolne, nieoparte na jakimkolwiek miarodajnym dowodzie ustalenie, że somatyczny stan zdrowia powódki pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem i śmiercią syna, w sytuacji gdy ustalenie takiej okoliczności wymaga bezwzględnie wiadomości specjalnych.

Wskazując na powyższe zarzuty, wnosił o:

zmianę zaskarżonego wyroku:



w punkcie I - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda T. P. kwoty 35.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 02.06.2016 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego,

w punkcie II - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda R. P. kwoty 35.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 02.06.2016 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego,

w punkcie III - poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki J. P. kwoty 32.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 02.06.2016 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego,

zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, za instancję odwoławczą.

Powodowie złożyli odpowiedź na apelację, w której wnosili o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej według norm prawem przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała oddaleniu w całości.***

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i wnioski Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wbrew zarzutom apelacji ustalenia poczynione w sprawie znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, a przepisy prawa materialnego zostały zastosowane w sposób prawidłowy.

Gdy chodzi o zawarte w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, to należy wskazać, iż zarzucane naruszenie przez Sąd I instancji art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 6 k.c. jest nieuzasadnione. Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. z uwagi na to, że przedmiotowy wypadek komunikacyjny miał miejsce w 2003 roku, a więc przed nowelizacją kodeksu cywilnego w 2008 roku. To właśnie na skutek tej nowelizacji dodano do art. 446 k.c. § 4, który przewiduje wprost możliwość wypłaty zadośćuczynienia za śmierć poniesioną na skutek deliktu osobom najbliższym zmarłego. Gdy chodzi o podstawę odpowiedzialności za zdarzenie, które miało miejsce przed wspomnianą nowelizacją, to należy tutaj podkreślić, że orzecznictwo sądowe w tym względzie w chwili obecnej jest jednolite, utrwalone i w konsekwencji należy przyjąć odpowiedzialność pozwanego w oparciu o podstawę wskazaną przez Sąd Okręgowy.

Jeśli zaś chodzi o kwestię wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia, to należy tutaj przede wszystkim wskazać na zasadę zgodnie, z którą Sąd Odwoławczy może ingerować w uznanie sędziowskie Sądu I instancji tylko w sytuacji kiedy przyznane przez Sąd I instancji zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonego jest rażąco wygórowane bądź jest rażąco zaniżone.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można uznać, iż przyznane przez Sąd Okręgowy powodom zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Sąd I instancji ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia miał na względzie wszelkie okoliczności sprawy oraz cały zgromadzony materiał dowodowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego w sposób niewadliwy ustalił sytuację powodów po śmierci ich ojca oraz powódki po śmierci jej syna. Nie można kwestionować tego, iż powodowie na skutek śmierci ojca ponieśli zawiązane z tym negatywne konsekwencje. W dacie wypadku R. P. miał 17 lat, zaś T. P. 15 lat. Byli więc w wieku dorastania, dojrzewania, kiedy to kształtuje się osobowość młodego człowieka i potrzebuje on nie tylko wsparcia, ale również wzorca godnego naśladowania. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego obaj powodowie byli silnie związani ze swoim ojcem, mogli zawsze liczyć na jego pomoc, wsparcie, opiekę. Z chwilą jego śmierci ich życie diametralnie się zmieniło. Przeszli pod opiekę dziadków, którzy z dnia na dzień zajęli miejsce ich rodziców we wszystkich sferach życia. Mimo znacznego upływu czasu nadal wspomnienia o tym, iż stracili ojca w wypadku i byli świadkami jego śmierci wywołują u nich poczucie

krzywdy, cierpienia, żalu i rozgoryczenia. Także opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii H. P. (k.149-173, k.195-197) potwierdza, że po śmierci ojca doszło u powodów do rozstroju zdrowia. Ich cierpienie w bardzo dużym nasileniu mogło utrzymywać się do około pół roku, z tendencją do stopniowego ustępowania go.

Reasumując należy skonstatować, iż na skutek wypadku z dnia(...)powodowie stracili ojca, a co za tym idzie stracili oparcie na całe życie. Z całą pewnością odejście ojca wiązało się dla nich z dużą traumą, z wieloma negatywnymi przeżyciami.

Z kolei powódka J. P. w czasie gdy zginął jej syn miała 63 lata. Zarówno ona, jak i jej mąż mogli zawsze liczyć na pomoc z jego strony. I. P. miał bardzo dobre relacje ze swoimi rodzicami, często odwiedzał ich, opiekował się nimi, wspierał nie tylko finansowo. Po śmierci syna powódka podupadła na zdrowiu. Ponadto musiała wraz ze swoim mężem przejąć opiekę na dwójką dorastających wnuków. W jej życiu doszło do sytuacji, która nie jest typowa, a mianowicie musiała pochować swoje dziecko, co z całą pewnością wywołało u niej wielkie cierpienie.

Przechodząc zaś do kolejnego zarzutu apelacyjnego, a mianowicie naruszenia art. 233§1 k.p.c., w ocenie Sądu Apelacyjnego, również okazał się on chybiony. Pozwany zarzucał Sądowi I instancji pominięcie wniosków płynących z opinii psychologicznej. Wbrew twierdzeniu pozwanego analiza uzasadnienia Sądu Okręgowego pozwala jednoznacznie stwierdzić, iż wyrokując w przedmiotowej sprawie oparł się na całym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii. Dodać należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Zaniechanie zaś wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez Sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy - nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02). W związku z tym Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w niniejszej sprawie żadnej sprzeczności w dokonanej przez Sąd I instancji ocenie zebranego materiału dowodowego ani wadliwości tej oceny.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż powodowie w zakresie dochodzonego od pozwanego roszczenia, ponad wszelką wątpliwość sprostali obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. Natomiast gdy chodzi o kwestię nadmiernego zadośćuczynienia w kontekście jego funkcji kompensacyjnej, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyznane powodom kwoty tytułem zadośćuczynienia spełniają tę funkcję. Podkreślić wypada, że funkcja kompensacyjna polega na tym, aby przyznane świadczenie pieniężne stanowiło realnie odczuwalną korzyść majątkową i z pewnością kwoty wynikające z wyroku Sądu I instancji spełniają ten warunek. Tym bardziej, że jeżeli weźmie się pod uwagę, że skutki wypadku dla powodów są nieodwracalne i te kwoty mają zrekompensować powodom brak ojca i syna w dalszym ich życiu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, a odmienne twierdzenia apelacji stanowią bezzasadną polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania za instancję odwoławczą Sąd rozstrzygnął na mocy art. 98 §1 i 3 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 pkt 6 i pkt 5 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie ( Dz. U. z 2015 r., poz.1800 ze zm.).

(...)